

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego Nru (15 groszy)

Wilno, Środa 4-go czerwca 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednosłupowy na str. 2-ej i 3-iej 20 gr., za tekstem 7 groszy. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Na marginesie.

Chyba nie będzie przesadnem twierdzenie, że p. Roman Dmowski posiada w Polsce licznych anta-onistów. Wielki ten polityk wynalazł doskonałą metodę drażnienia swoich nieprzyjaciół. Oto ogłasza swoje „jak odbudowałem Polskę” pod skromnym tytułem „Jak odbudowano Polskę” w charakterze szeregu odcinków w *Gazecie Warszawskiej*. Gdyby p. Dmowski napisał książkę — rzuciło się by na niego stu polityków, stu publicystów, stu pamfletistów. Ponieważ jednak pisze tylko odcinki, czasami bezwzględne, ale odcinki, — więc antagoniści p. Dmowskiego wolą milczeć i zgrzytać zębami.

W tem wszystkim jest ta wielka pewność we własne siły, której powszechnie p. Dmowskiemu zazdroszą. Pan Dmowski pamięta też o swoich zasługach. Nawet na sądach koronnych sam przypomina, aby się nie ośmielano z nim porównywać tego lub innego.

W r. 1914 po proklamowaniu przez autora „Jak odbudowano Polskę” aliansu rosyjsko-polskiego wielu ludzi się pytało: „skąd ta pewność, że zjednoczona Polska nie znajdzie się pod takim samym jarzmem rosyjskiem, pod jakim znajduje się Królestwo i Ziemia Wschodnie. Jeżeli — pytano — Rosjanie potrafili strawić Królestwo, potrafili ludność tego serca Polski utrzymać w ryzach przez lat tyle, to skąd gwarancje, że nie potrafią tego uczynić z nowonabytą Galicją i Poznańskiem”.

A do pytania tego dodać należy regułę historyczną, że rząd, że naród, że państwo, które wojnę wygrywa, w dziesiątę razy zwiększa swe siły wewnętrzne, siły swej ekspansji. Jak się wzmożniły Prusy po wygranych wojnach 1864 i 1866, jak się wzmożniła Japonja po r. 1904-ym! To też niewątpliwie można było myśleć, że zwycięska Rosja w zdobytej dla siebie zjednoczonej Polsce zaprowadzi taki system, który posłom polskim w r. 1915-ym (już po zajęciu Warszawy przez Niemców) obiecywał ks. Świątopólk Mirski. (Samorząd miejski i ziemski w Królestwie, o Poznańskiem nie warto mówić, w Galicji trzeba będzie prowadzić inną politykę, gdyż tamtejsi Polacy, pozbawieni w Polsce zjednoczonej tych przywilejów, które posiadali dotychczas pod rządem austriackim, przez długie czasy jeszcze będą — zdaniem ks. Mirskiego — stanowić element nieprzyjazny państwu rosyjskiemu. Wasmian za te obietnice).

Otóż w swoich odcinkach p. Dmowski formalnie odpowiedź na zarzut o możliwości ujarmienia przez Rosję tej Zjednoczonej Polski.

Zdaniem p. Dmowskiego w Rosji musiał się odbyć proces wewnętrzny, proces demokratyzacji państwa, któryby osłabił centralizm Cesarstwa i rozwiązał ręce Polakom rosyjskim.

Jest to niewątpliwie nietylko argument poważny, ale też argument, na którym wiał w latach 1914—17 cały system odzyskania niepodległości Polski przez jej

zjednoczenie — któremu to systemowi przeciwstawiano ze strony przeciwnej program odzyskania niepodległości Polski przez utworzenie polskiego Pjemontu.

Pan Roman Dmowski w chwili wybuchu wojny wterzy w możliwość demokratyzacji państwa rosyjskiego, nawet po zwycięskiej wojnie. Zbliża to jego koncepcję do koncepcji tych polskich socjalistów, którzy w 1905 r. nie rzekli się niepodległości, ale myśleli, że ją wywalczą drogą skoordynowania rewolucji w Królestwie z rewolucją w *wszechrosyjską*. Nasi rewolucjoniści, z których wielu opowiedziało się później za sojuszem z państwami centralnemi, w r. 1905 ym stawiali na rewolucję rosyjską, p. Dmowski w r. 1914 stawiał na demokratyzację przysiętej Rosji.

Cytowanie tych przewidywań, caławicie przekreślonych przez życie, wciąga nas w jałową akademicką dyskusję. Naszem skromnem zdaniem mylili się pp. socjaliści z 1905 r. mylił się p. Dmowski. Gdyby nie druga, ale pierwsza rewolucja rosyjska święciła swój tryumf — Polska nie byłaby niepodległa, nie po dziś dzień wchodziłaby w skład rosyjskiej socjalistycznej (choćby może nie bolszewickiej) republiki. Rosja bowiem ma więcej sił atrakcyjnych, niż się niejednemu z nas wydaję! Gdyby wielka wojna skończyła się tryumfem Rosji przed r. 1917-ym, przed zabójstwem Rasputina, nie byłoby dziś bolszewizmu, ale też nie byłoby demokratycznej Rosji. Siły demokratyczne rosyjskie dwukrotnie zhańbiły się w historii XX wieku. Za I-iej i II-iej Duma wykazały swoją nieodręczalność, nieodpowiedzialność, niepoczytalność. W 1917 r. swoją zdumiewającą bezsilnością.

Cat.

SEJM I RZĄD.

Następne posiedzenie Izby Poselskiej.

Czwartkowe posiedzenie Izby poświęcone będzie sprawom bieżącym. W piątek dopiero rozpocznie się dyskusja budżetowa przemówieniem referenta generalnego oraz exposé p. prezesa Rady Ministrów. W czwartek rozdane zostaną posłom druki budżetowe, zaś przemówienia klubów rozpocznie się przyszłym tygodniu, poczynając od wtorku, przyczem spodziewać się należy plejcu z rządu posiedzeń po pięć godzin dziennie.

Rewizja magazynów mobilizacyjnych.

Dowiadujemy się, że minister spraw wojskowych, gen. Sikorski zarządził szczegółową rewizję magazynów mobilizacyjnych. Przeprowadzać ją będzie komisja wyłoniona częściowo z korpusu kontrolerów, częściowo z pośród oficerów intendentury. Komisji przewodniczyć ma gen. Litwinowicz. Komisja wyjedzie w dach najbliższych do odnosnych LOK. i przeprowadzi badania nad stanem składów. Opinie i wnioski komisja będzie przedstawiała p. ministrowi spraw wojskowych.

Echa katastrof lotniczych.

W kołach parlament. panuje żywe zainteresowanie zbyt często powtarzającymi się katastrofami lotniczymi. W związku z tem przewidywane jest wystąpienie ministra spraw wojskowych, generała Sikorskiego, na najbliższem posiedzeniu podkomisji lotniczej. Nie jest wykluczone, że gen. Sikorski udzieli wyjaśnień również na plenum Izby.

Zmiany w wojsku.

W dniach najbliższych przewidywany jest szereg zmian na najwyższych stanowiskach wojskowych. M. in. nastąpić ma podpisanie nominacji dotychczasowego zastępcy szefa sztabu generalnego, gen. Rybaka, na dowódcę O. K. Brześć; stanowisko zastępcy szefa sztabu generalnego objąć ma dotychczasowy dowódca dywizji, gen. Kessel.

Wyjazd hr. Al. Skrzyńskiego.

Delegat do Ligi Narodów, hr. Aleksander Skrzyński udaje się do Genewy dziś, we środę. Rada delegacji p. J. Łukasiewicz wyjechał wczoraj.

Zwiedzanie więzień.

Podkomisja sejmowa do badania stanu więzień pod przewodnictwem p. Stanisława Thugutta zwiedziła w ciągu dni ostatnich więzienia w Kowli, Łucku i Równem.

W sprawie zatargów w rolnictwie.

WARSZAWA. 3. VI (PAT). Sejmowa komisja ochrony pracy przyjęła w 2 i 3-m czytaniu ustawę w sprawie powoływania nadzwyczajnych komisji rozjemczych do załatwiania zatargów w rolnictwie. Ustawę przyjęto w brzmieniu zaproponowanem przez rząd. Referat na plenum otrzymał pos. Ossowski. Następnie komisja zajmowała się zmianami zaproponowanymi przez Senat do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Referował pos. Puchałka. Po dyskusji zatwierdzono pierwszy z artykułów ustawy. Z pośród ważniejszych zmian, wprowadzonych w ten sposób do ustawy wymienić należy zmianę wprowadzoną przez Senat a przyjętą przez komisję do art. 1-go, w myśl której zostali wyłączeni z pod działania ustawy pracownicy biurowi oraz pracownicy młodociani w wieku od 16 do 18 lat. Komisja odrzuciła natomiast poprawkę senatu, w myśl której wkładki i zapomogi miały być obliczane od płać przeciętnej robotnika niewykwalifikowanego.

Cat. Zmiana kalendarza prawosławnego.

WARSZAWA. 3. VI. (PAT.) P. Minister W. R. i O. P. wydał dnia 30 maja b. r. następujące rozporządzenie w sprawie zmiany kalendarza w kościele prawosławnym w Polsce. „Zgodnie z uchwałą soboru biskupów Kościoła Prawosławnego w Polsce z dn. 12 kwietnia b. r. ogłaszam wprowadzenie nowego stylu do kalendarza Kościoła Prawosławnego w Polsce i polecam zastosować się do nowej rachuby czasu poczynsz od dn. 22 czerwca r. b.” 9 czerwca według kalendarza Juljańskiego będzie datowany jako dzień 22 czerwca now. stylu. Święto Zmartwychwstania Chrystusowego i związane z niem święta ruchome będą datowane według st. stylu, aż do uchwały Soboru Biskupów Kościoła Prawosławnego w Polsce.

Litwini o Francji.

Tygodnik „Naujienos” (Nowiny), redagowany przez p. Michala Birżyskę b. dyrektora szkoły litewskiej w Wilnie i b. kandydata na prezydenta Republiki Litewskiej, w artykule wstępnym z dnia 29 maja r. b. m. inam zamieszcza zdanie następujące:

„Francja coraz bardziej odosobniona, a wpływ jej na Europę wciąż spada, wraz z kursem franka. Propozycja uczynienia w Paryżu naszym przedstawicielem w sprawie przefymarczenia „Kłajpedy za supełne zerzeczenie się Wilna — dowodzi, że rozrywają się w proch brzośnossne postanowienia z niedalekiej przeszłości”.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA. 3. VI. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Poselskiej przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o obowiązkach i prawach szeregowych wojska polskiego. W dyskusji przemawiał pos. Grünbaum, który uskarżał się na ograniczenie praw szeregowych należących do mniejszości narodowych wymieniając szereg tajnych rozkazów. W dyskusji przemawiał również przedstawiciel M-wa Spraw Wojskowych pułk. Petrażycki, który odpowiadał pos. Grünbaumowi, oświadczając, że co się tyczy rozkazów o Żydach w kancelariach wojskowych to cytując odpowiedź M-stwa Spraw Wojskowych na interpretację wniesioną w swoim czasie w tej sprawie pos. Grünbaum opuścił jedno zdanie, że M-stwo odpowiada za celowość tych rozkazów, co zresztą jest widoczne z tego, że tajne rozkazy trafiły do rąk posła Grünbauma. Przedstawiciel M-stwa Spraw Wojsk. odpowiada również na szereg innych zarzutów postawionych przez posła Grünbauma. W głosowaniu odrzucono rezolucję popieraną przez pos. Grünbauma w sprawie ograniczenia tajnych rozkazów M-stwa Spraw Wojskowych, ograniczających prawa żołnierzy mniejszości narodowych. Na wniosek pos. Chelmońskiego ustawę o zakwaterowaniu wojska mimo sprzeciwu przedstawiciela M-stwa Spraw Wojskowych odesłano do komisji wojskowej i prawniczej, wyznaczając tygodniowy termin do przedstawienia sprawozdania.

Z kolei przystąpiono do spracowania komisji budżetowej o nowela do ustawy o uposażeniu funkcyjnarjuszy państwowych i wojska i ustawy emerytalnej. Sprawę tę referował pos. Rymar. Nowele przywidują przyznanie odpowiednich dodatków na mieszkanie dla funkcyjnarjuszy państwowych, wojskowych i emerytów. Dodatek ten ma być pokryty 20 proc. podatkiem od nieruchomości a co do emerytów, z wkładek emerytalnych. W dyskusji przemawiał pos. Toczka (Zw. Chłopski) pos. Bigoński Smulikowski (P. P. S.) Sanojca (Wyzw.) oraz Adam Chądzyński (N. P. R.). Z wyjątkiem posłów Toczka i Sanojcy wszyscy mówcy wypowiedzieli się za projektami obu ustaw natomiast dwaj wymleni posłowie oponowali wskazując na obciążenie podatkami chłopów, przyozem pos. Sanojca oświadczył, że póki chłop nie będą mieli kredytów na odbudowę, musi protestować przeciw temu uprzywilejowaniu klasy urzędniczej. W głosowaniu imiennem nowelę do ustawy uposażeniowej przyjęto w drugim czytaniu, poczem przyjęto również w drugim czytaniu nowelę do dekretu o organizacji urzędów ochrony lasów, wraz z rezolucją wysuwającą rząd do przedłożenia nowej ustawy o ochronie lasów i organizacji nrządów ochrony lasów.

Z kolei po krótkim referacie pos. Bartla (Wyzw.) w sprawie poprawek Senatu do ustawy o państwowej wyłączności poczt, telegrafów i telefonów przyjęto 8 poprawek z pośród 11 zaproponowanych przez Senat.

Po zdjęciu kilku punktów z porządku dziennego wystuchano p. Chruckiego (Ukrain.), który uzasadniał nagłość wniosku swego klubu w sprawie zamierzonego wyświecenia na kościeły katolickie obecnych cerkwi prawosławnych w kilku miejscowościach na Kresach Wschodnich. Przeciwności przemawiał pos. Gdyk, podkreślając, że jest to zwrot świątyn katolickich zabranych swego czasu przez cara. Nagłość odrzucono. Następne posiedzenie wyznaczono na czwartek dn. 5 czerwca.

D-rzy med.

D. Zeldowicz i Żofja Zeldowicz choroby skórne, weneryczne i syfils. Przyjmują panów 10—12 i 5—8, panie 12—5. Ulica Mickiewicza 24.

Bardzo słusznie!

Rząd polski, chcąc zadośćuczynić zrozumianym życzeniom nabożnej ludności Litwy kowieńskiej, Wileńszczyzny i Suwalszczyzny, która pragnęaby swobodnie odbywać tradycyjne pielgrzymki do świątyn, cieszących się szczególną czcią, upoważnił p. ministra spraw zagranicznych do oficjalnego wyrażenia Stolicy Apostolskiej gotowości natychmiastowego wszczęcia bezpośrednich rokowań z rządem litewskim celem omówienia i ustalenia zarządzeń, umożliwiających ludności obu państw odbywania powyższych pielgrzymek.

Wiadomość powyższą niektóre pisma warszawskie, np. „Kurjer Poranny”, zaopatrują w ironiczne komentarze. Ironja ta dowodzi tylko zupełnego nieorientowania w nastrojach ludności wileńskiej, a także inklinacji do ściśle tendencyjnego oświetlania wszelkich wiadomości z pałacu Brühlowskiego.

Możemy bezwzględnie powinszować naszemu ministerstwu spraw zagranicznych tego kroku. Nota ministerstwa raz jeszcze podkreśla daleko idącą przychylność państwa polskiego do ludności Ziemi Kowieńskiej, w której pragniemy widzieć nie wrogów lecz braci. Państwo polskie też z natury rseczy jest protektorem katolicyzmowi na wschodzie, podczas gdy Litwa kowieńska, sojusznik Bolszewji, toleruje u siebie skandaliczne i publicznie rozwiąże zachowanie się księży, będących jednocześnie politykami kowieńskimi, a z kościoła katolickiego chce uczynić narzędzie szowinizmu walczącego.

Na przeszkodzie tego, aby lud katolicki zawsze wiernie Kowieńszczyzny mógł odwiedzać miejsca specjalnego kultu, stoi jedynie ta okoliczność, że rząd państwa kowieńskiego utrzymuje stale, iż znajduje się na stopie wojennej z państwem polskiem.

Miejmy nadzieję, że ludzie i organizacje, którym zależy aby na naszych terytorjach panował pokój, zechcą o tym rozumnym kroku rządu polskiego powiadomić bezpośrednio katolicką ludność Kowieńszczyzny. Cat.

O niezatłatwioną sprawę.

Jedną z przyczyn umożliwiających łatwe przekroczenie granicy polsko-litewskiej uzbrojonym bandom szaulisów jest mała liczebność straży granicznej.

Podczas gdy po stronie litewskiej przypada na każde 2 km. 5 posterunkowych straży granicznej, my posiadamy 1 posterunkowego na 1 km. Każdy posterunek litewski zaopatrzony jest w aparat telefoniczny, a wzdłuż całej granicy co chwila przejeżdżają patroli konne Litwinów, czego n'ema u nas, gdyż zdarza się niejedenkrotnie, że aparat telefoniczny odległy jest od posterunku polskiego o 10 km. Le-nista miejscowości utrudnia oprowadzanie terenu i pojedynczy posterunkowy nie jest częstokroć w stanie zatrzymać i odeprzeć silniejszą bandę zbrojącą, czy choćaby zaalarmować odległy posterunek.

Postaważ zdarzały się wypadki pociągania do odpowiedzialności tych posterunkowych straży granicznej, którzy na czas zawiadomienia nie mogli o przekroczeniu Litwinów przez granicę, więc na porządku dziennym są wypadki, kiedy posterunkowi wypierają się faktów przekroczenia granicy przez Litwinów na ich odcinku. Przytem niezmiernie utrudnia kontrolę podejrzanych osób brak jednolitych przepustek, wydawanych przez władze polskie, któreby ułatwily orientowanie się straży granicznej.

Białorusini.

II.

Pragnąc doszukać się początków współczesnego narodu białoruskiego trzeba się cofnąć myślą w te zamierzchłe czasy, gdy olbrzymią przestrzeń pomiędzy morzami Bałtykiem i Czarnym (oprócz wybrzeży) zamieszkiwał szereg pokrewnych plemion wschodnio-słowiańskich, objętych ogólną nazwą „Ruś”. Otóż na obecny naród białoruski złożyły się 3 plemiona północno-ruskie: Krywicze, Dniehowicze i Radymicze (niektórzy historycy wymieniają większą ilość plemion na tym obszarze), zamieszkujący górna dorzecza Dniepru i Dniepru z ich dopływami.

Powstaje tu kwestia dla przeszłości białoruskiej bardzo ważna, mianowicie chodzi o to czy rzeczono plemiona różniły się czerńskolwiek od pozostałych ruskich plemion, czy nie?

O ile można się zgodzić na to że, początkowo, w okresie rozdzelenia tych plemion, różnice bodajże nie istniały, a najwyżej minimalne, to nie ulega również wątpliwości i to, że już wkrótce te różnice powstać musiały i stały, a dość szybko, wzrastały. Uprzymiśnijmy sobie rozległość obszarów tego obszaru, przedstawiającego podługne pasmo od morza do morza sięgające, a łatwo zrozumieć, że północna i południowa jego części musiały gruntownie się pomiędzy sobą różnić, chociażby tylko ze względu na odmienne położenie geograficzne.

Inny klimat, gleba, krajobraz, świat roślinny i zwierzęcy, nowi sąsiedzi wreszcie, wszystko to musiało wywołać zmiany zasadnicze, fizyczne i psychiczne u plemion ruskich, osiadłych w północnej części wzniesionego terenu.

Odmieniał się również ich psychika, charakter i usposobienie, wygląd zewnętrzny (postać, ubranie), wreszcie język, wierzenia religijne i prawodawstwo, sposób życia i zatrudnienia.

Jednakże różniąc się tem wszystkim od plemion południowo-ruskich, które się złożyły na późniejszy naród ukraiński, plemiona północno-ruskie, są wyjątkiem. Nawet wrogodni, niezmieniali prawie nie różniły się pomiędzy sobą. To ostatnie zjawisko wpływało znowuż z przyczyn geograficznych przede wszystkim. Mianowicie na skutek jednolitego, mniej - więcej, terenu zamieszkiwanego przez te plemiona.

Dzieje historyczne obecnego narodu białoruskiego możemy podzielić na 4 okresy: ruski (IX—XIII stulecie), litewski (XIV—XVI st.), polski (XVI—XVIII st.) i rosyjski (XIX wiek i początek XX do wojny wazowiejskiej).

Okres I czy „ruski” rozpoczyna się w połowie IX-go stulecia, w tym bowiem czasie w łonie Słowiańszczyzny wschodniej (ruskiej) poczynają się kształtować pierwsze organizacje państwowo-społeczne księstwa.

Powstają one i wśród Krywiczów, Dniehowiczów i Radymiczów, jeszcze przed przywołaniem napoleońskich księstw — Waręgów w roku 862 na Ruś Kijowską.

Najbliższym z księstw północno-ruskich było Połockie, ono

też odegrało główną rolę w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym rzeszy ruskich, szczególnie po przyjęciu chrześcijaństwa, nie posiada jednak ono charakteru narodowego i pod względem politycznym nie różniło się niczym od innych księstw północno-ruskich.

Wkrótce po sformowaniu się księstw poczynają się tworzyć, przy pomocy przywołanych Waręgów, pierwszy, na wielką skalę zakrojony, organizm państwowy na ziemach ruskich — tak zwana Ruś Kijowska, ze stolicą w Kijowie i wielkim księciem kijowskim na czele. Jej powstanie zapoczątkowuje okres historyczny w życiu Słowian wschodnich.

Stopniowo państwo to podbija wszystkie plemiona wschodnio-słowiańskie, zaś Włodzimierz wprowadza w nie chrześcijaństwo obchodząc wschodnie w roku 988. Przy Jarosławie Mądrym osiąga ono apogeum swego rozwoju, kończącego się wraz z jego śmiercią, w połowie XI-go stulecia (1054 r.), kiedy to Ruś Kijowska rozpada się na szereg księstw dzielnicowych, wzajemnie się zwalczających.

Szczególnie zaciekle i prawie

Z ziemi prześladowań.

Majątki i ziemie mające być parcelowane w r. 1924.

W powiecie Krynogorskim. W gminie Szudy majątki Margininki i Szarki. W gminie Kule, folwarki Karklesie, Aleksandrowo, Froncziszki, Uktwery i kawałki ziem „Margretin”, we wsi Miraike gospodarstwo 65 ha i inne 38 ha, również gospodarstwa we wsiach Karklesy i Santaki. W gminie Gargzdach majątki Trumpany, Gargzdzy, Łopie i Miłżany. W gminie Darbiany majątki Butingi, Piessce i folwarki Bubińszki, Kalgrauke, Zinale, Stare Impity, Nowa Impity. W gminie Połagowskiej nadbrzeżne ziemie Połagi 550 ha, maj. Żelwy. W gminie Salanty, maj. Salanty, Selany, Iszalno i folwarkiem Edwardowo. W gminie Mosiedach, folw. Szakale, Andrzejewo, Pojezierze. W gminie Bumble, we wsi Zutowtach gospodarstwa. W gminie Krynogorskiej maj. Zadejki i folw. Piatanowo.

Ogółem w pow. Krynogorskim projektuje się rozparcelować w r. b. 7.682 ha.

W pow. Jesionoskim. W gminie Imbrady majątek Imbrady z częścią jeziora Imbrówka. Dyferencje kolonji z jeziorem Midoła, kolonja Midołki z częścią jeziora Rymianski, kolonje Baltamiszki, Łazdyny i Szobodka, majątek Mikule, folwarki Stare Mikule i Swieleski. W gminie Antalepty — majątek Wasakay, kolonja Jurkiszki, folw. Syratowo i Swidze, kolonja Cietrasiewe (Teterwy), kolonje Papużnyki i Silejty. W gminach Dusiaty, Antalepty, Antazowo, Degucie, Imbrowo: kolonje Kalpiszki, Pozejmie, Tapaniszki, wioski Wiluszyski, Jawdyże, Jaciszki, Kalwale, Pozejmy. W gminie Salaki kolonje Gubowo, Dłrwony, Radekiszki, Dembówka, Sietiny, Tarnawy. W gminie Smalwy: Jurgenowo, Wołoknieszki, Kaziryski, Magucie. W gminie Degucie ziemie Puszcza z błotami

nieustające walki, tak za czasów zjednoczonej Ruś Kijowskiej, jak i po jej rozpadnięciu się, toczą pomiędzy sobą książęta Kijowscy i Połoccy, w czym znowuż możemy widzieć dowód dyferencji Ruś na południową i północną.

Z ówczesnych ksiąg połockich osobliwie się wyróżnia swą dzielnością i męstwem Wsiesław, któremu słynna „Pieśń o pulku Igora” poświęca chwalebne strofy. Powodem do walk służyła chęć uniezależnienia się Połoczyni od Ruś Kijowskiej, następnie współzawodnictwo o wpływy w Nowogrodzie, który był wówczas wybitnym ośrodkiem handlowym, wreszcie chęć posiadania niektórych miast położonych na wielkim wodnym szlaku „Iz Wasłag w Gorki”, który przebiegał całą Ruś i był najpoważniejszą arterią handlową i kulturalną Europy Wschodniej w owe czasy.

Owe nieustanne walki są tak wyczerpujące, że wreszcie doprowadzają, biorące w nich udział, księstwa do stanu upadku, zubożenia i anarchoji, który ułatwia Litwie stopniowy ich podbój, poczynając od końca XIII-go stulecia.

K. Smreczyński

Pasamanie. W gm. Antazowo: folw. Petraniszki i kolonje Judelówka i Margowale, folw. Ostrowszczyzna, gminy Szudzińszki i Miłnoiki. W gm. Dusiaty: folw. Kriwiole. W gm. Paupine kolonje: Rutensze, Różanowo, Miszkine, Pokarpińskie, Zielonka, Pogrowinie, Wielkie Karaczmy, folw. Pałtynie, kolonje Łompe, Komuncis ki, Szeftieniszki, folw. Blokfeld, karaczma Paupine, park kościelny i 8 omentarze.

Ogółem w pow. Jesionoskim, nie licząc jezior, projektuje się rozparcelować w tym roku około 3.500 ha.

W pow. Kiejańskim. W gm. Kiejańskiej folw. Podborki, majątek II Arystowo z wioską Kiedze, folw. Bejnajcie, Jodkiszki, Tiszkun, Stebule i Olchowo. W gm. Jaswojskiej, folw. Skinderyszki i Grauże. W gm. Pernowskiej folw. Pernowo, Sakantiele, kolonja Diaginie, folwarki Wincentowo, Sarowe Budy, Bispole i Goże. W Eiragolskiej gm.: folwarki Steuiony, Daugieliszki, Ejragola, Dikonie. W gm. Posuszewie: folw. Gęgużnie ze wsią Lewikonie i kawałkiem ziem Bargale, a także folw. Giżupie. W gm. Danowskiej folw. Kibowice, kol. Datnowo, Wondziągola, Norejkiewicze, Pikelwicz. W gm. Zejmońskiej folw. Węgelówka, majątek Budziuny z folw. Kuipy i Ddony. W gm. Szackiej folw. Markuny, Joczany i Jowajsz. W gm. Bejsagolskiej kolonja Wierminy, folw. Pakirszynie, Paszaki i Bucunzy z Malinówką. W gm. Gudzuny, kolonja Olchowo, folwarki Medeniv, Gaszuny, Grauże, Galerielewo, Gujany i Antoszewo. W gm. Krokoskiej majątek Posuszewie z folwarkami Bartkuniszki, Barkuniele. W gm. Grynkiszkiej: majątki Tendziągola i Grinkiszki z folwarkami.

Konwersacji

angielskiej i francuskiej poszukuje w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod „K” redakcja „Słowa”.

Zamach na Kancl. Seipla.

Stan zdrowia Kanclerza.

WIENIE, 3 VI. (PAT.) W stanie zdrowia kanclerza Seipla nie zaszło żadnych zmian. Miarodajną kół są zdania, że program genueński w sprawie sanacji finansów Austrii będzie przeprowadzony do końca. Żadne zmiany w rządzie nie są przewidywane. Sprawca zamachu Jaworek zaprzecza, jawoży miał współników.

Kto sprawcą zamachu?

BUDAPESZT, 3 VI. (PAT.) Wiele dzienników podają, że zamach na kanclerza Seipla był dziełem tajnej organizacji międzynarodowej. W wyniku śledztwa prowadzonego w sprawie Sztarona, który zamierzał dokonać zamachu na regenta Horthyego, policja stwierdziła, że ośrodkiem tajnej organizacji są wysiłek Sztarona było miasto Loeben. Organizacja ta zamierzała również dokonać zamachu na króla angielskiego i prezydenta republiki francuskiej a następnie na kanclerza Seipla. Policja węgierska poinformowała niezwłocznie policję zainteresowanych państw.

Sesja Rady L. Narodów.

GENEWA, 3 VI. (PAT.) 9 czerwca rozpoczyna się 29 sesja Rady Ligi Narodów. Przewodniczyć będzie dr. Benesz, który przedstawi sprawozdanie o kwestji rozbrojenia. Francję reprezentować będzie Bourgeois, Anglię zaś lord Parmoor. Na porządku dziennym znajduje się wiele spraw, dotyczących się Europy Środkowej i Zachodniej.

Na martwym punkcie.

BERLIN, 3.6. (PAT.) Według otrzymanych tu wiadomości z Londynu konferencja angielsko-rosyjska utknęła na martwym punkcie, wobec tego, że City odrzuciło propozycję dla Rosji, dopóki nie zostaną w całej wysokości uznane dług przedwojenny, handlowi zagranicznemu nie zostanie zapewnione bezpieczeństwo prawne, zagranicznemu zaś kapitałowi udzielone gwarancje.

O sfałszowane cyfry.

KOWNO, 3.6. (PAT.) Frakcja mniejszości narodowych w sejmie litewskim, Polacy, Żydzi i Niemcy skierowali do Galwanaukasa zapytanie w sprawie sfałszowania wyników spisu ludności, przytaczając przy tem szereg cyfrowych danych, wykazujących popełnione przez Litwinów nadużycia. Odpowiedź Galwanaukasa jest znana. Oświadczył on, że wszystkie przytoczone dowody są błahemi i nie odpowiadającymi prawdzie, a spis uważa za wzorowy.

Program p. Herriota.

PARYŻ 3. VI. (PAT.) W Hście wystosowanym do Bluma Herriot wyłuszcza program działalności rady socjalistów, nważając, że przedewszystkiem powinne być wprowadzone w życie następujące punkty: Zniesienie dekretów z mocą ustawy, przywrócenie monopolu zapalniczego, amnestja ogólna, z wyjątkiem niepoprawnych zdrajców kraju, oraz przyjęcie do pracy wydalonych ze stręk. W dalszym ciągu listu Herriot podaje inne jeszcze zamierzenia, a więc: zniesienie ambasady przy Watykanie, ograniczenie czasu służby wojskowej, energiczna akcja w sprawie sytuacji finansowej, zorganizowanie systemu podatków bezpośrednich i zmniejszenie podatków konsumpcyjnych.

Zapewnimy, pisze Herriot, poszanowanie ustawy o 8 godzinny dłu pracy, jak również pracy syndykatów. Wznowimy oraz rozszerzymy rolę Ligi Narodów, trybunału międzynarodowego w Haadze i międzynarodowego biura pracy.

Ustaliśmy normalne stosunki z Rosją, i przyjmujemy bez żadnej ukrytej myśli raport rzeczoznawców. Wobec istniejącego w Niemczech stanu rzeczy jest koniecznością zabezpieczyć nie tylko Francję ale i wszystkie narody przed powrotem do władzy w Niemczech nacjonalistów. Sądźmy, mówi dalej Herriot, że ewakuacja zagłębia Ruhry nie jest możliwą przed ustanowieniem zastawów przewidzianych w raporcie rzeczoznawców i przed powołaniem do życia organizacji międzynarodowych, uprawnionych do zarządzania zastawami.

J. Bukowski i I. Dagis

Wielka 8, telefon 441.

NA ŚWIĘTA NADCHODZĄCE POLECA:

Wina, Konjaki, Likieri, Miody krajowych i zagranicznych firm pierwszorzęd. jakości

UWAGA! 4, 5, 6, 7 b.m. sprzedaż z rabatem

10% od stałego cennika.

Najtańsze tablice zamiany złotych na marki kosztują 300 tysięcy.

Czasopismo „Dzwonnik” zawiera tabelę i kosztuje 270 tysięcy.

Ruch wydawniczy.

„Skróty” Korna. Dotychczas najpopularniejszym wydawnictwem ruchliwej księgarńi warszawskiej F. Korna była „Biblioteczka dla dzieci”, wychodząca pod redakcją Tadeusza Kończycza i obejmująca już w kilkudziesięciu tomikach: bajki, opowiadania, czary i czarodziejskie, opowiadania, komedjki, streszczenia popularnych arcydzieł literatury, legend oryginalnych tudzież zaczerpniętych z pism Grimmów, Andersena, La Fontaine’a. Znana jest też dobrze również taśa i również starannie prowadzona Korna „Złota biblioteczka”. Obecnie rozpoczęła księgarńa Korna wydawanie rodzaju podręcznych informatorów głównie przeznaczonych dla młodzieży, ale też i bardzo pożądanym dla samouków. Są to skróty. Wysył dotąd w opracowaniu L. Gorzarda: „Skrót geografii Europy”, „Skrót geografii Rzeczypospolitej Polskiej”, oraz „Skrót nauki o Polsce współczesnej”.

Ta ostatnia książeczka zawiera nawet streszczenie konstytucji wolnego miasta Gdańska oraz wiadomości dotyczące marynarki polskiej, — do tego stopnia doprowadzona jest do daty najwęższej.

Wszystkie są to skróty w typie ogólnokształcących książek popular-

no-naukowych, mających na celu zapoznanie szybko i łatwo z przedmiotem choćby najrozleglejzym. Dobre są. Przejrzyste. Tłumaczące rzecz jasno. Na jeden tylko szczegół nie ma zgody. Wbrew wyraźnemu zażaleniu Akademji Umiejętności („spolszczamy pisownie nazw geograficznych tylko wtedy gdy używa ma spolszczone brzmienie np. Luwr, Wersal itp.”), znajdujemy w „Skrócie geografji Europy” takie a la russe dźwięki jak Se-Eljen, Tur (Tours) Djep, Glezgou, Ktembridż, Szerbur, Werde (Verdun) itp. Ale jednocześnie znajdujemy i New-Castle i Portsmouth. Dajmy pokój! Dojdziemy tym trybem do... odeskoln! W geografji Polski tu i owdzie drobne potknięcia się. Nie kanał Ogińskiego, tylko kanał Ogińskiego, a data założenia uniwersytetu w Wilnie to wiele wcześniej — niż na 1803-ci.

„Krótki przewodnik do zajęć praktycznych z botaniki mikroekopowej” Edw. Strasburgera ukazał się w wydaniu drugim nakładem M. Arcta w Warszawie.

Był to, 36 lat temu, pierwszy w literaturze wszechświatowej podręcznik anatomji roślin. Przetłumaczony był na wszystkie prawie języki europejskie; w języku niemieckim miał 9 wydań. Po śmierci autora w 1912-ym, dzieło jego

uzupełnił uczeni jego koledzy, wśród nich w pierwszej linii M. Koernick. Drugie z kolei wydanie polskie dzieła Strasburgera jest przekładem z uzupełnionego 9-go wydania niemieckiego. Dzieło ma nieprzemijającą a wysoką wartość naukową; ma też niepowściągniętą doniosłość pedagogiczną. Chlubą jest nauki polskiej. Nowe to wydanie, auto ilustrowane, tworzy tom o trzystu bez mała stronach dużego formatu.

K. Telmajera: „Panna Mery”, szeroko znana powieść o czarownej kobiecie nieuznającej żadnej innej dyrektywy w życiu po nad rozpamiętanie zmysłów, ukazała się w wydaniu piątym nakładem księgarńi Korna.

H. Boguszeuiskiej: „W domu, w polu i w lesie” (wydanie M. Arcta) jest to nowa seria wyborczych przyrodniczych pogadek, tym razem dla dzieci młodszych. Nauczyciele mogą je rozrzucać. Materiał obfity jest duża i umiejętnie dobrana. Ilustracje p. Chudzikowskiej ładne.

Gerson-Dąbrowskiej: „Baśń o królowej Róży”, fantazja sceniczna, oparta na szczegółowym wskazówkami reżyserskimi, nadająca się wyboru do przedstawień szkolnych pod otwartym niebem, np. w ogrodzie, podobala się, widocznie, bardzo skoro oto 2-gie jej wydanie puściła

w świat księgarńi nakładowa M. Arcta.

„Iskry”, z wielką starannością redagowany tygodnik dla młodzieży, wydawany przez warszawską Księgarnię Polską Tow. Nauczycieli, zasługuje na gorące poparcie. Nowy to typ tego rodzaju wydawnictwa, o wiele głębiej sięgający w intelekt i w wyobraźnię i w ogóle w duszę młodocianych czytelników, niż analogiczne czasopisma „dla dzieci i młodzieży” z przed lat jakich dwudziestu, a tembardziej trzydziestu. Są tam i znakomite szkice z Ameryki takiego wytrawnego popularyzatora-podróżnika jak Al. Janowski; są szkice obyczajowe z Grecji starożytnej takiego jej światowego znawcy jak prof. Tadeusz Zieliński; jest nawet tak aktualny artykuł o gazach trujących takiego specjalisty jak pułkownik Małyński. Silnie uwzględnione badania i opisy przyrody niegające np. w bardzo ciekawe zagadnienia fizyki („Eter, Próznia”) z dziedzin radiotechniki, o której się dziś tyle i słyszy i czyta i mówi; są powieści; jest obszerna korespondencja redaktora W. Kopeckiego z czytelnikami i czytelniczkami „Iskier” oraz ich komunikowanie się między sobą („Kąś dobrych znajomych”). Słowem jest bardzo umiejętnie dbałość o traktowanie „młodzieży” nie jak

dziecka; jest dbałość o interesowanie jej sprawami aktualnymi; jest podawanie jej spraw i tematów bynajmniej nie bagatelnych tylko jakby en miniature. Doskonale metodą Wileńskiej zaś specjalnie młodzieży niewątpliwie wpadnie zaraz w oko wyśmienita, jak zwykle, powieść Słofskiego, rozgrywająca się w czasie marszu wojsk naszych na Wilno i podczas zdobywania miasta, opawanego przez odesłników („U Ostrej Bramy”).

„Przyrodnik”, miesięcznik dla młodzieży, poświęcony — jak sama nazwa wskazuje — wyłącznie naukom przyrodniczym, zaczął wychodzić z początkiem roku bieżącego nakładem księgarńi B. Kotuli w Cieszyńsku na Śląsku, pod redakcją d-ra K. Simma. Bardzo poważnie traktowany, bardzo starannie prowadzony a pod względem ilustracji (zarówno trawione jak rysunków) wreszcie wzorowy. Takie np. widoki Tatr, zdobiące poważny ich fachowy opis, mogłyby figurować na honorowym miejscu w samym... „Tygodniku Ilustrowanym”. Mniej artystyczne są dotychczasowe plany kolorowe, brudnawe w tonie. Artykuły np. o mikroskopie, o lunecie, o hodowaniu płazów i gadów (w pokoju) i t. p. pisane przez uczonych specjalistów — wyborne; natomiast prześladowana szeregami

Echa 6 listopada.

W pierwszym dniu rozprawy o zajęciach krakowskich miał być odczytany akt oskarżenia, przedstawiający szczegółowo przebieg zajść, akt oskarżenia wykazuje, że rozruchy 6 listopada nie były zdarzeniem przypadkowym i niespodziewanym, lecz odwrotnie, były wynikiem planowej akcji, przygotowanej z góry. Na zakończenie zaś podaje, że krwawe żniwo rozruchów pamiętnego dnia okupione zostało śmiercią trzech oficerów, oraz 11-stu szeregowych, poważniejszem lub cięższym zranieniem 101 oficerów i żołnierzy, oraz 38 funkcjonariuszy policji, wreszcie śmiercią 18-stu i zranieniem kilkudziesięciu cywilnych osób.

Siraty w materiale taborowym i w uzbrojeniu, poniesione przez oddziały wojska i policji z powodu zabicia, wzięcia do niewoli 37 i zranienia 93 koni wojskowych, rozkradzenia wziętego do niewoli rzeszty, należącego do konnicy i oddziałów policyjnych, ako to znacznej ilości karabinów, pistoletów, bagnetów, szabl, amunicji i t. p. oblicza się na około 10 mil. jardów marek.

W momencie kiedy miało być odczytanie aktu oskarżenia, na sali sądowej, przybył adwokat Hesk, domagający się rewizji aktu oskarżenia. Adw. Hesk motywował swe żądanie tem, że Konstytucja została przez prokuraturę krakowską złamana, Sejm bowiem udzielił zezwolenia do ścigania posła Stańczyka jedynie za dwie zbrodnie, przewidziane w art. 65 B. i 78 k. k., podczas gdy prokuratura krakowska rozciągnęła akt oskarżenia do 10 przestępstw.

We wtorek Trybunał ogłosił uchwałę, odrzucającą zgłoszone o niegożdy wnioski. Między innymi Trybunał odrzucił wniosek o ograniczeniu przedmiotu rozpraw przeciwko posłowi Stańczykowi, tylko do tych zbrodni, co do których Sejm pozwolił na ściganie karne posła Stańczyka. Następnie odbyło się odczytanie aktu oskarżenia głównego, oraz dwóch dodatkowych aktów. Odczytanie tych aktów trwało do godziny 13.

I Koncert symfoniczny.

Pod kierownictwem artystycznym nieznanego dotąd w Wilnie kapelmistrza p. Bronisława Szulca, poprzedzonego pochlebną Sądca opinią, rozpoczęto w piątek ubiegły koncertem symfonicznym sezon letni koncertów orkiestrowych, które się mają odbywać codziennie w ogrodach po-Bernardyńskich i Botanicznym naprzemiennie.

Jeżeli pomyślny, pod każdym względem, początek uważać jako dobrą wróżbę, to powinien sezon dać wyniki najzupełniej pożądanego. Wyjątkowo piękna pogoda zachęcała duży ilość miłośników do wysłuchania pięknej muzyki koncertowej, rozciągającej się po każdej stronie huczne oklaski, były niezmiernie szczerego nadzwoleniem.

N. złożył hołd należny największemu twórcemu muzyki, otwierając koncert optymistycznie — wspaniałym, a tak „polskim” polonezem (A-dur) Szopena, jakkolwiek napisanym w ory-

rozprawa K. Demela o jesiorach Wigierskich, choćby jak była piękna w literaturze naszej, jest stanowczo za ciężka, za sucha naukową dla wydanictwa tego, co „Przyrodnik” typu. Ale — łatwiej z wysoka opuścić się nieco niżej, niż w górę się wbić. „Przyrodnik” pewną ślupa nogą; znajdzie bez trudu najwłaściwszą drogę, a raczej jest już na niej prawie bez chyby.

Kto zwraca kiedy w prasie uwagę na senniki egipskie, sekretarne miłośne, zbiory powinszowań i t. p.? Nikt, nigdy. A szkoda. Są to wydawnictwa niesłychanie popularne i rozchodzące się w nieprawdopodobnej ilości egzemplarzy. Tak warto byłoby uszczelnąć je, podnieść do rzetelnie literackiego poziomu...

Oto np. skreślone przez p. F. Baturewicza a wydane przez księgarnię Korna „Znaczenie symboliczne kolorów i kwiatów”. Płytkie fraszki, peany na cześć kwiatów, ogólniki — można było powiedzieć tyle rzeczy i ciekawych i pouczających! Gdy się czyta np. że cyklamen ma symbolizować „ciężkie pożegnanie”, a jaśmin „uprzejmość” i t. p., to ma się wrażenie, że p. Baturewicz tak oto wszystkie kwiatki posymbolizował według własnego widzi-mienia. A symbole kwiatowe i kolorów

ginalne na sam fortepian, mającym jednak w samem założeniu tyle charakteru orkiestralnego i barw instrumentalnych, jak żaden inny utwór nieśmiertelnego poety fortepianu. Wyborcie zagrana uwertura z „Halki” zajaśniała w całym przepychu niewyczerpanej melodyjności i pulsującej rytmiki hojnie rozrzuconych natchnień Moniuszki. Wybitnie utalentowanego, przedwczesnie zmarłego syna ziemi Wileńskiej — Mieczysława Karłowicza — poemat symfoniczny „Powracające fale” zainteresowało ładnymi i wyraźnymi zarysowanymi się tematami i szczególnie opracowaniem kontrpunktowym. Trochę luźna forma i świetna technika instrumentalna, wzorowana na Wagnerze, Czajkowskim i Ryszardzie Straussie, wskazują na wczesne powstanie tego utworu, przed zdobyciem zupełnej samodzielności i dojrzałości twórczej kompozytora.

Na zakończenie części pierwszej programu wykonano „Capriccio spagnolo” Rimskiego-Korsakowa, gdzie kompozytor rozwinął niezwykle polot, pełen charakterystyki hiszpańskiej w tematach, dając jednocześnie bogate pole do popisu orkiestrze skutkiem nieporównanego wyzyskania całej barwności współczesnej instrumentacji i efektów wirtuozowskich.

Część druga programu poświęcona była piątej symfonii (C-moll) Beethovena, najpopularniejszej ze wszystkich arcydzieł tej kategorii wielkiego symfonisty. Ciekawość wzbudzało pytanie: w jakim tempie będzie dyrygent pierwsze taty, stanowiące przecież siarło, z którego się następnie rozwija całe bogactwo tematyczne utworu? Po-wszędzie wiadomo, jak różnie bywały umiowane te cztery pierwsze tony. Z przyłomnością można było stwierdzić, że p. Szulc nie odstąpił od tempa ogólnego pierwszego allegro, właściwość którego tak przekonywająco uzasadnia teoretycznie i praktycznie znakomity kapelmistrz Feliks Weingartner. Nie wpadając w żadne samowolne odstępstwa od ogólnie przyjętej interpretacji tak znanego arcydzieła, potrafił p. Szulc wyznać dostatecznie osobistą samodzielność w pięknym opracowaniu wielu szczegółów w części drugiej i trzeciej, a przede-wszystkiem w zakończeniu.

Tak ważne wrażenie pierwszego zapoznania się z występującym artystą wypadło odnośnie do p. Bronisława Szulca odpowiednio pomyślnie. Oprócz wielkiego doświadczenia i zupełnego opanowania techniki dyrygowania, posiada p. Szulc niezaprzeczony wrodzony dar specjalnie kapelmistrzowski oddziaływania psychicznego na muzyków i zainteresowywania słuchaczy, a czego bardzo często najznakomitsi nawet muzycy nie mają i jako dyrygenci całkowicie są nieodpowiedni. Orkiestra symfoniczna miejscowa, dopełniona nowymi siłami, przedstawia się dość okazale. Sądząc z pomyślnego wyniku pierwszego koncertu, można się spodziewać jeszcze więcej artystycznie udoskonalonych produkcji, po jeszcze ściślejszym przystosowaniu się wzajemnie całego zespołu wykonawców.

Michał Józefowicz.

mają przecie uzasadnienie o wiele głębiej i dalej sięgające.

Wzamy dla przykładu kolor żółty (najpiękniejszy z kolorów? nie-prawdęż?). Skąd się przyczepiła do niego paskudna „zdrada”, obrzydliwy przyczepiła się „fałsz”? Skąd żółty kolor ma symbolizować np. „nieśmiałość”? P. Baturewicz nie ma nam łatwego do powiedzenia po mad to, że ta symbolika „prze-ważnie dostosowujemy” do koloru żółtego. Skap!

A tymczasem wiadomo przecie że już w 1216 r. z nakazu koncylium Laterańskiego żółtemi nazwykami na cześć znanego Żydów jako kolorem... hańbiącym. We Francji do XVII-go wieku pigt-nowane sdrójców ojczyzny malujące na żółto drzwi i próg ich domu. Gdy książę Konrad przyszedł w 1658-tem pod sztandary hiszpańskie i skasany został na śmierć, pomalowano na żółto, z rozkazu muni-cypalności Paryża, bramę jego pa-lacowa.

A to tylko drobna cząstka po-zurych tradycji najwspanialszego, najradośniejszego z kolorów.

Gz. J.

KRONIKA

ŚRODA
4 Dnia
Franciszka
Jutro
Bonifacego

Wschód g. 3 m. 34
Zachód g. 19 m. 43

WILEŃSKA.

— Przyjazd Delegata Rządu. We środę ranym pociągami z Warszawy powraca do Wilna Delegat Rządu p. Roman. Jednocześnie przyjeżdża do Wilna prezes Prokuratury Generalnej p. Bukowiecki, który oszmiście udział w uroczystym otwarciu Delegatury Prokuratury w Wilnie.

— (1) Samorządowy Zjazd Rolniczy. Urząd Delegata Rządu opracował już w ogólnych zarysach program samorządowego zjazdu rolniczego, które odbędzie się w Sali Konferencyjnej Urzędu Delegata Rządu, rozpoczynając się o godz. 10 rano w dn. 11 czerwca r. b.

W tym zjeździe przyjmą udział przedstawiciele samorządu i osoby zaproszone w charakterze prelegentów i rzeczowników.

Pozatem jako goście przystąpią do obrad osoby, które się zgłoszą o bilet wejścia.

Zjazd będzie składał się z posiedzeń plenarnych i obrad w sekcjach.

Na pierwszym posiedzeniu plenarnym uczestnicy Zjazdu wysłuchają referatu d-ra Stanisława na temat: „Zagadnienia Ziemi Wschodniej a sytuacja obecna w rolnictwie” i p. Józefa Borowskiego na temat: „Stan gospodarstw rolnych i niezbędna ich reorganizacja”.

Następnie zjazd podzieli się na sekcje, w których będą poddane dyskusji referaty pp. Więckowicza i Cywińskiego w sprawie zwołania gruntów, pp. Łastowskiego i Taurogińskiego w sprawie uprawy roli u doświadczalniczo, pp. Falewicza i Świątkiewicza w sprawach hodowlanych, p. J. I. Parczewskiego w sprawie organizacji kredytu, wreszcie sprawy oświaty rolniczej referować będzie prawdopodobnie p. Stanisław.

W dalszym ciągu obrady plenarne składać się będą ze sprawozdań sekcji, dyskusji nad wnioskami sekcji oraz opracowania planu perjodycznych obrad, związanych z udziałem samorządu w akcji podniesienia poziomu rolnictwa w naszym kraju.

Jako myśl przewodnią Zjazdu uważać należy zasadę, iż samorządy rozwijać się mogą jedynie w społeczeństwie zamożnem, zamożność zaś zależy od stanu rolnictwa.

— (1) Opłata miejskiego podatku od lokali. Magistrat podaje do wiadomości, iż podatek od lokali za rok 1924 można opłacać w następujących bankach: 1) Banku Towarzystw Spółdzielczych (Mickiewicza 29), 2) Rolniczo-Przemysłowym (Mickiewicza 9), 3) i oddziale tegoż Banku (Wielka 3), 4) Wileńskim Prywatnym Handlowym (Mickiewicza 8), 5) Spółdzielni ludowych (Mickiewicza 7), 6) Żydowsko-spółdzielni (Niemiecka 27) i 7) w Kasie pożyczkowo-oszczędnościowej żydowskiej (Zawalna 60).

— (1) Walka z lichwą. Przeświadczone energicznym rządzeniem Urzędu do walki z lichwą, hurtowni handlarze bydlęmi, znani ze swojej solidarności, którzy utrzymują w swoim ręku całkowity monopol w handlu mięsnym, powstrzymali się w ostatnim tygodniu od uboju bydła, chcąc w ten sposób wywołać wzrost cen, pozabawiając Wilno mięsa.

Bez względu na stanowisko społeczeństwa władz spowodowało jednak, iż nowe znaczne transporty bydła już są dostarczane i obserwuje się znaczna niżkowa tendencja, co jest dowodem całkowitego przełamania zorganizowanego oporu spekulantów z rzeźni.

— (1) Ceny na chleb pszenny. Na ostatnim posiedzeniu komisji rzeczowników branży chlebo-miennarckiej ustalone zostały nowe gatunki wagi i zwaloryzowano ceny na chleb pszenny.

Ceny te obowiązują od dn. 1 czerwca i przedstawiają się następująco:

1) Bułka pszenna zwyczajna 1 kg.—67 gr., 2) bułka pszenna francuska 1 kg. 70 gr., 3) bułka pszenna drobna 1 kg. 90 gr., 4) bułka wagi po 500 gramów — 45 gr., 250 gr.—28 gr., 125 gr.—12 gr., 60 gr.—06 gr., 30 gr.—03 gr. 5) Bułeczki słodkie wagi 500 gr.—56 gr., 250 gr.—28 gr., 125 gr.—14 gr., 60 gr.—07 gr., 30 gramów—3 i pół grosza.

— Kurs języków obcych. Przy kursach naturalnych S. U. P. otwarty został kurs języków obcych (francuskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego). Zapisy i informacje udziela kancelaria kursów (Trocka 14) od godz. 5—9 pp.

Z dniem 1 września z powodu licznych zgłoszeń Kierownictwo kursów naturalnych S. U. P. otwiera dodatkowo kurs I (w zakresie 2 najsłabszych klas szkoły średniej ogólnokształcącej). Podania o przyjęcie należy wnosić do 15 czerwca b. r. Egzamin wstępny od 20 czerwca b. r. Pierwszeństwo i ulgi w opłatach przysługują członkom Wileńskiego Oddziału S. U. P., urzędnikom i osobom wojskowym.

— Państwowe Gimnazjum im. Ad. Mickiewicza w Wilnie (ul. Mickiewicza, 38) przyjmuje podania o dopuszczenie do egzaminów wstępnych do klasy pierwszej (męskiej) i do szóstej (żeńskej) w terminie do dnia 10 czerwca b. r.

— Organizacyjne zebranie T-wa Przyjaciół Skarbu. We wtorek odbyło się w Sali posiedzeń Delegatury Rządu zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaciół Skarbu. Porządek dzienny przewidywał wybór zarządu i wolne wnioski. Na przewodniczącego zaproszono Dyrektora Izby Skarbowej p. Maleckiego, który w kilku słowach wskazał cele i najbliższe zadania miejscowego koła, poczem zaproponował przystąpienie do wyboru zarządu.

Zarząd koła wileńskiego T-wa Przyjaciół Skarbu będzie się składał z pięciu osób, którym przysługuje prawo konceptacji więcej członków. W skład zarządu weszli pp. Adam Bohdanowicz, Szymon Czarnoski, Tadeusz Mickiewicz, Stanisław Świątorzecka i prof. Władyczko.

— Zebranie Wł. T-wa Rolniczego. Wczorajszym Nr-ze „Słowa” błędnie podaliśmy datę odbycia się dorocznego zebrania wileńskiego T-wa Rolniczego. Zebranie to odbędzie się 9-go czerwca a nie jak błędnie

było wydrukowane 8-go. Program zebrania pozostaje niezmieniony.

— Na pomnik Moniuszki. 8, 9 i 10 czerwca b. r. odbędzie się drugi wszechpolski turniej śpiewaczy w Poznaniu i jednocześnie odsłonięcie pomnika Moniuszki.

Na turniej ten wyjeżdża i z naszego miasta chór z kierowniczką panią Bronisławą Gawrońską.

Byłoby bardzo pożądanem, aby Wilno wysłało przy tej sposobności wieniec na pomnik Moniuszki, — wieniec specjalnie wileński, uwity z palm wielkanocnych.

Wszyscy, którzy się tem interesują, proszeni są o przyniesienie, choć po kilka palm, jak również składki, choć najmniejszej, w kwocie pieniężnej, aby opłacić uwieńczenie, do kasy w „Lutni”, Mickiewicza 8, od 10—1 w dzień i od 3—8 wiecz. do 9 czerwca.

— Z Kom. Woj. „Chleb dla głodnych dzieci”. W niedzielę, dnia 1 czerwca odbyło się walne zebranie Komitetu Wojewódzkiego „Chleb dla głodnych dzieci”. Z wygłoszonych sprawozdań dowiadujemy się, iż Komitet Wojewódzki zebrał w przeciągu trzech miesięcy swego istnienia 81.850.000.000 mr., wydał na kancelarię, druki, kwiaty i inne 700.000.000 mr., pozostałość przekraczającą trzydzieści miljar-dów mk. rozdał schroniskom wileńskim, ratując w literalnym tego słowa znaczeniu setki dzieci polskich od chorób głodowych.

Zebrań uchwaliło wzmocnić kontrolę nad sposobem użytkowania sum zapomogowych, oraz prowadzić w dalszym ciągu zbiórki do czasu zanim samorząd miejski podejmie w całości ciężar utrzymania schronisk i zakładów dobroczynnych. Na zakończenie zarząd gorąco dziękował za ofiarność gro-za i czasu, za czynne sprzyjanie zbożnej sprawie przede-wszystkiem pp. dzielnicowym, dziesiętnikom i dziesiętnikom, skarbnikom i skarbnikom, następnie sz. duchowieństwu, prasie, oraz wszystkim ofiarodawcom.

— Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet niniejszem składa serdeczne

pozdrawienia i życzenia powodzenia

Dom handlowy
S. i M. Banel
został przeniesiony z ul. Mickiewicza Nr 11 do nowego lokalu przy tejże ul. Nr 23.
Zaopatrzone w działy:
Winno - Wódczany.
Kolonjalno-gastronomiczny.
Cukierniczo-owocowy.
Towar z pierwszych rąk. — Wielki wybór. — Najprzedniejsze gatunki.
Ceny konkurencyjne.
Hurt. Detal.
U w a g a:
Z powodu otwarcia sklepu w d. 4 i 5 b. m. kupujący jednorazowo na sumę nie mniej 20 tu złotych otrzyma
bezpłatnie
butelkę likieru wyrobu J. A. Baczewskiego Lwów pierwszorzędnej jakości.

ŻADAJCIE WSZEDZIE

znanych światowej dobroci

szwedzkich brzytw

MARKI **Klas Törnblom**

Dr. med.

S. Dauerman

yoisho żółtądką, kiszek i przemiany

materji.

Przyjmuje od 8—9 i od 2—5

ul. Zawalna 24.

Dr. Adam Gettlich

b. asystent Uniwers. Krakow-skiego, b. lekarz ordyn. szpit. dzieci. im. Św. Ludwika w Kra-kowie, ord. choroby dziecięce ul. Ofiarna 2 parter godz. 12—1 i 4—6.

OGRÓD PO BERNARDYŃSKI.

Dziś

czwarty KONCERT

ORKIESTRY SYMFONICZNEJ

pod dyktando

Bronisława SZULCA.

Wieczór R. WAGNERA

Początek o g. 8 i wiecz.

Spróbujcie nowej wyśmienitej

herbaty n. 103.

Fels Tea Co Warszawa

